

Co Słychać



Nr 14.

15. IV. 1942.

6d.

Nowość!Nowość!

OLGIERD GÓRKA
OUTLINE
OF POLISH HISTORY
PAST AND PRESENT

do nabycia w księgarniach

cena 5s. w opr.

M. I. KOLIN (Publishers) LTD.BLACKPOOL
40 LYTHAM ROADDUNDEE
24a COWGATELONDON
9 NEW OXFORD STREETPERTH
28 KING EDWARD STREET**"CO SLYCHAĆ"**

Tygodnik zawierający streszczenia książek i artykułów, drukowanych w wydawnictwach brytyjskich, amerykańskich i ewentualnie innych, dotyczących obecnej wojny i dominującej roli trzeci państwa w tej wojnie, wydawany na podstawie zezwolenia Dowódcy Polskiego Korpusu w Szkocji z dnia 20 września 1940. Nr. 2523/Pron. i Ośw. 40.



Polish Weekly Digest, containing condensations of British & American books and papers, concerning the World War No 1 and the predominant role played in it by the Armoured Forces, — published with the approval of the G.O.C. Polish Army Corps in Scotland.

CENA NUMERU 6d. PRENUMERATA KWARTALNIE 6/-
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA :
 41, CHARLOTTE SQUARE, EDINBURGH.

Advertising Offices:
 THE CARLTON BERRY CO.
 Phone: ABBEY 5108.

LONDON, W.C.2.
 457, Grand Buildings,
 Trafalgar Square.

TREŚĆ NUMERU : BRAZYLIA — SZKOLNICTWO BRYTYJSKIE — JAK
 POWSTAŁ NOWY FILM — CZY WIECIE — CZOŁGISCI
 LOTNIKOM — ROZWIĄZANIE KONKURSU.

**W NASTĘPNYM
 NUMERZE :**

POWRÓT Z GRECJI —

FRANCJA W OKOWACH

Brazylia....



Ocean Spokojny stał się teraz terenem działań wojennych. Ameryka jest państwem wojującym. Z tą chwilą położenie państw południowo-amerykańskich uległo zasadniczej zmianie. Ich neutralność nie jest już zagadnieniem wewnętrznym, interesuje wszystkich. Dla zrozumienia położenia w Ameryce Południowej, położenia pod względem politycznym trzeba jednak zapoznać się z położeniem wewnętrznym, z krajem, z jego bogactwami naturalnymi, z jego przemysłem, handlem i ludnością. O Ameryce Południowej pisaliśmy już kilkakrotnie, zamierzamy jednak pisać częściej. Obecnie streszczamy artykuł, który ukazał się w ostatnim numerze Biuletynu "BRITISH SURVEY" wydawanego przez Brytyjskie Stowarzyszenie dla Międzynarodowego Zrozumienia./THE BRITISH ASSOCIATION FOR INTERNATIONAL UNDERSTANDING/. Artykuł źródłowy, wyczerpujący i krótki. Autor przyjął za motto swego artykułu słowa Rudyarda Kiplinga: "Stany Zjednoczone Brazylili stanowią świat same w sobie".

Brazylia różni się od innych państw Ameryki Łacińskiej dwoma zasadniczymi rysami. Przedewszystkiem językiem portugalskim co jest jeszcze nabytkiem z czasów kiedy była portugalską kolonią, a po drugie ogromnym obszarem, który zajmuje prawie połowę całej Ameryki Południowej. Obszar ogromny bo dwa razy większy niż powierzchnia Indii graniczy ze wszystkimi państwami Południowej Ameryki za wyjątkiem tylko Chili i Ekwadoru. Większa część tej powierzchni kraju pokryta jest gęstymi, dziewiczymi lasami, a znaczne połacie dotychczas jeszcze są nietknięte ręką białego człowieka, pomimo, że Brazylia już przez pięć wieków pozostaje w stosunkach z Europą. Ogólnie biorąc stopa życiowa większości ludności jest niska. Ogromne bogactwa naturalne są tylko w części wykorzystane. Brazylia pomimo swej przeszłości bogatej w wydarzenia jest ciągle jeszcze krajem młodym.

Poszczególne części Brazylii podobnie jak i ludność różnych części kraju różnią się od siebie. Na północy duże przestrzenie wilgotnej, gorącej dżungli tropikalnej, prawie niezamieszkałej i w znacznej mierze jeszcze niezbadanej - przez którą przepływa Amazonka, największa rzeka świata. Manaus 1000 mil w głąb kraju jest portem morskim dla obszaru liczącego około milion mil kwadratowych. Jeszcze na 3.500 km w głąb lądu Amazonka ma 3.5 km szerokości! Ale pomimo tego naturalnego doskonałego systemu komunikacji jakim jest rzeka, sama Amazonia jest mało rozwinięta wskutek swej rozległości, swego gorącego i wilgotnego klimatu i swojej wybujałej roślinności.

W Brazylii półn.wschodniej, która jest częścią kraju wdzierającą się najbardziej w Atlantyk, istnieje uderzająca różnica pomiędzy urodzajnymi nizinami a suchym wnętrzem kraju zwanym "sertao". W dolinach koloniści portugalscy tworzyli miejscową arystokrację, której zasoby materialne oparte są na plantacjach cukrowych. W ogóle cukier zaważył na rozwoju Brazylii i wywiera decydujący wpływ na jej dzieje. Wnętrze kraju "sertao" odcięte jest od reszty łańcuchem górskim na wschodzie oraz równinami na zachodzie, co znowu zaważyło na zachowaniu jego odrębności. W Brazylii środkowej typowe są ogromne przestrzenie tropikalnego zalesionego pastwiskami, tak zwanymi "campos". Najlepsze pastwiska jednak w Brazylii leżą nad rzeką Rio Grande del Sul na dalekim południu. Ponad nimi rozciągają się lasy Parany, najbardziej rozwiniętą częścią kraju, zarówno pod względem rolnictwa jak i przemysłu jest południowy wschód, który obejmuje bogate okolice kawowe w stanie San Paulo i bogactwa naturalne Minas Geraes. Tam są też dwa największe miasta w Brazylii. Bogactwo tej części kraju i jej gospodarcze znaczenie zaważyło także i na politycznym wpływie nad resztą państw. W tych zresztą częściach żyje większość ludności. Trzeba jednak pamiętać o tych różnicach pomiędzy poszczególnymi częściami Brazylii a zarazem strzec się pojmowania państwa jako jednolitego pod względem gospodarczym czy klimatycznym obszaru.

Większość Brazylijczyków mieszka na wsi. W kraju są tylko dwa miasta liczące powyżej miliona, to Rio de Janeiro i Sao Paulo. Rio de Janeiro jest stolicą. Jest drugim co do wielkości miastem południowej Ameryki, a ma bodaj najpiękniejszy na świecie port. Sao Paulo jest

handlową stolicą kraju, obsługiwana przez wielki port kawowy Santos. Recife jest stolicą stanu Pernambuco i pomimo zupełnego braku podobieństwa nazywane jest nie-raz Wenecją Ameryki. Bahia czyli Salvador, duże miasto na północnym wschodzie znane jest ze wspaniałych kościo-łów z epoki kolonialnej portugalskiej. Podobno, tak przynajmniej twierdzi legenda, miasto ma jeden kościół na każdy dzień w roku. Najpoważniejszym centrum na pół- nocny kraj jest Belem, na dalekim południu Porto Allegre. Belo Horizonte wzrasta do roli stolicy centrum przemy- szkowego, bogatego i gęsto zaludnionego stanu Minas Ge- raaes. Miasto to powstało z końcem XIX-stulecia, tylko dlatego bo poprzednie stare miasto Preto nie mogło się rozwijać dalej bez zniszczenia pięknych historycznych budynków.

Ludność Brazylii liczy ponad 41 milionów mieszkańców najrozmaitszego pochodzenia. Pierwotnymi mieszkańcami kraju byli Indianie. Ci jednak zostali częściowo wy- parci do środka, do centrum kraju jeszcze w czasach ko- lonialnych, częściowo zaś zamienieni na niewolników albo wytepieni. Niektórzy wreszcie zostali zasymilowa- ni przez kolonistów. Dzisiaj odsetek czystych Indian wynosi nie więcej niż 2% całej ludności, ale spora część mieszkańców ma znaczną ilość krwi indyjskiej w żyłach. 8% ludności to murzyni, a 20% ma krew murzyń- ską. Natomiast więcej niż połowa mieszkańców to biali. Ludność biała składa się z potomków portugalskich ko- lonistów i licznych emigrantów, którzy osiedlili się w kraju w ciągu ostatniego stulecia. Przeważa element portugalski, ale jest dosyć dużo Włochów specjalnie w stanie San Paulo i można przyjąć, że około 1/7 całej ludności Brazylii ma włoską krew. Jest też ponad mi- lion osób pochodzenia niemieckiego, zamieszkujących głównie trzy stany najbardziej na południu położone. W obecnej chwili ta część ludności oraz 200.000 Japoń- czyków osiedlonych głównie w stanie San Paulo, stano- wią najtrudniejszy element z uwagi na możliwość asymi- lacji kulturalnej. Portugalczycy, Murzyni i Indianie wymieszali się w poprzednich dawnych czasach kolonial- nych. Wskutek tego powstał pewien nowy typ ludzki, któ- ry jednak jeszcze nie jest zupełnie sprecyzowany. W obecnej chwili można raczej w różnych częściach kra- ju wyróżnić różne typy ludzkie, na północy będą to Indianie, na południu Europejczycy, na północnym wscho- dzie na wybrzeżu Murzyni. Różnice są nie tylko rasowe ale także wyrażają się w wyglądzie a nawet w usposobie-

niu ludności. Mieszkańcy dwóch różnych prowincji nie tylko że mają inny światopogląd ale są wręcz do siebie nie podobni. Większość ludności to rzymsko-katolicy. Wpływ kościoła zwłaszcza od roku 1934 jest znaczny.

Brazylia została oficjalnie odkryta w 1500 roku przez Portugalczyka Gabral'a. Ale właściwa kolonizacja rozpoczęła się później. Kolonia portugalska była jednak znacznie mniejsza niż Brazylia dzisiejsza. Najbardziej ruchliwym elementem nowej kolonii byli "bandeirantes" niestrudzeni i przedsiębiorczy poszukiwacze drogich kamieni i złota oraz łowcy Indian, których potem z powodzeniem sprzedawali jako niewolników. W swoich wyprawach wykraczali często poza granice kolonii portugalskich nacierając obszary podlegające koronie hiszpańskiej. Ekspedycje wychodziły głównie z tego okręgu w którym obecnie znajduje się stan Sao Paulo i już wtedy uczestnikami ich byli nie tylko biali ale ludzie krwi mieszanej, którzy bez najmniejszych wyrzutów sumienia porywali także Indian nawróconych przez Jezuitów i sprzedawali jako niewolników. Pomimo wielu niegodziwości i okrucieństw trzeba przyznać, że zasługi tych poszukiwaczy przygód i pieniędzy dla kolonizacji Brazylii były znaczne. Ale kolonizacja była raczej konsekwencją ich wędrowek niż celem samym w sobie. Dopiero w ostatnim dziesięciu lat XVII-stulecia odnaleziono w Brazylii złoto w ilościach nadających się do zyskownego wydobycia. To odkrycie spowodowało gwałtowny przewrót pod względem gospodarczym w kraju, bo ludność zaczęła się gnać do poszukiwania złota, porzucając plantacje. Następstwem tego był brak sił roboczych w okolicach nadbrzeżnych, ale dobrym skutkiem tego odkrycia złota było zaludnienie i skolonizowanie stanu Minas Geraes i okolic bardziej na zachód wysuniętych. Podobny był skutek powstania plantacji kauczuku w rejonie Amazonki przed ubiegłą wojną, jednakże na mniejszą skalę przyczynił się do skolonizowania północnych części. Wreszcie czynnikiem który decydująco zaważył na ruchach migracyjnych Brazylii było "sertao", okrutna posucha, która zmusiła ludność z północy do przesunięcia się bardziej na zachód, a w następstwie ostatecznym doprowadziła do tego, że Brazylia nabyła terytorium Acre od rządu sąsiedniej Boliwii. Natomiast imigracja z Europy odegrała w ciągu ostatniego stulecia stosunkowo nieznaczna rolę jeżeli chodzi o zaludnienie interioru /t.j. wnętrza kraju/. Ruchy migracyjne nie są jeszcze bynajmniej w Brazylii

ukończone. Sam Prezydent Vargas scharakteryzował kraj jako "archipelag składający się z szeregu rozrzuconych wysp wśród niezaludnionych ogromnych przestrzeni". Rząd brazylijski planuje racjonalne zaludnienie kraju, który w ciągu ostatnich stu lat zyskał około 35 milionów nowych mieszkańców.

Podobnie jak i inne kraje Ameryki Łacińskiej, Brazylia zależy w znacznej mierze od swego wywozu. Wiele bowiem dóbr musi przywozić z zagranicy a za ten import płacić może albo swoim eksportem albo też pożyczkami zagranicznymi, których obsługa jednak wymaga znowu eksportu. W przeszłości Brazylia bazowała swój handel zagraniczny głównie na wywozie kilku artykułów. Skutkiem tego gdy konkurencja w zakresie tych artykułów stała się na rynkach światowych znacznie silniejsza, Brazylia odczuwała odrazu wewnętrzne trudności gospodarcze. Dlatego też ostatnie tendencje idą w kierunku stworzenia własnego przemysłu w kraju i produkowania całego szeregu rozmaitych artykułów zamiast opierania się tylko na jednym czy dwóch. Takim decydującym artykułem dla Brazylii jest kawa, gdyż kraj ten pokrywa ponad połowę zapotrzebowania światowego. Także i bawełna jest przemysłem decydującym dla kraju. W roku 1925, eksport kawy wynosił wartościowo 70 % całego brazylijskiego wywozu, w r. 1940. wartość eksportu kawy stanowiła tylko 32 % całego wywozu. Już te dwie cyfry charakteryzują nowoczesną przebudowę gospodarstwa brazylijskiego. Stany Zjednoczone są czołowym kontrahentem Brazylii. Wielka Brytania także była poważnym partnerem, a przed obecną wojną i Niemcy. Dążenie do uprzemysłowienia Brazylii musiało odbić się nie tylko na samym kraju ale także i na gospodarstwie tych krajów z którymi Brazylia pozostawała w stosunkach handlowych. Obecne zaś ograniczenie wywozu z krajów prowadzących wojnę w czym najważniejszym znowu składnikiem są wyroby tekstylne wywołuje także i w innych krajach łacińskich powstawanie fabryk pokrywających zapotrzebowanie wewnętrzne. Brazylia jest jednak krajem o poważnych zapasach surowcowych także i dla ciężkiego przemysłu, bo złoża rudy żelaznej uchodzą za największe na świecie, a znaczne są także pokłady manganu. Ponadto Brazylia ma bauksyt, /surowiec aluminium/, diamenty, mikię, nikiel i kryształki kwarcu. Pokłady węgla znajdują się na południu ale gatunkowo są mało wartościowe i mogą być używane tylko na potrzeby domowe.

Wojny Napoleońskie w szczególności zaś wojna hiszpańska i portugalska w 1807 roku torowały drogę kolonii połud-

niowo amerykańskiej do niepodległości. Właśnie w roku 1807 rząd portugalski i cały dwór zagrożony postępowaniem wojny francuskiej wypłynął w konwoju brytyjskich okrętów wojennych do Brazylii. Przybycie dworu do Nowego Świata nie było może błogosławieństwem dla kraju, ale w każdym razie zapoczątkowało serię racjonalnych reform, przedewszystkiem zaś spowodowało otwarcie portów kraju dla handlu z państwami zaprzyjaźnionemi. Jeżeli chodzi o życie polityczne kraju, to przybycie dworu portugalskiego miało znaczenie decydujące bo dało kolonii pewną niezależność gospodarczą za którą odrazu poszła niezależność polityczna. W roku 1815. kolonia uzyskała statut dający jej równouprawnienie z krajem macierzystym, z Portugaliją. Sześć lat później wybuchły w Portugalii wewnętrzne zamieszki, które skłoniły króla do powrotu do Europy. W Brazylii pozostał jednak jako regent następca tronu Pedro. Teraz jednak parlament portugalski postanowił pozbawić Brazylię tych wszystkich prerogatyw, które kraj uzyskał podczas pobytu dworu królewskiego. Regent przeciwstawił się jednak temu a gdy mu nakazano wracać do Europy, odmówił. Co więcej w dniu 7. września 1822. Don Pedro ogłosił niepodległość Brazylii a w dniu 12. października tego samego roku proklamował cesarstwo konstytucyjne. Dzięki pomocy admirała Cochrane a, który niedawno właśnie wspomagał niepodległe państwo Chile, strumiono opór wojsk portugalskich i niepodległość cesarstwa brazylijskiego została uznana przez Portugaliją w roku 1825.

W roku 1824 cesarz ogłosił liberalną konstytucję. Konstytucja ta była podstawą ustroju kraju przez lat 65. Mieszkańcy korzystali ze swobody osobistej, ale absolutystyczne tendencje cesarza i ponadto jego wyróżnienie elementów portugalskich doprowadziło do niepopularności cesarza a wreszcie w 1831 roku zmusiło go do abdykacji na rzecz nieletniego syna. Krótki okres rządów regencji nie był najszczęśliwszy, ale pomimo wewnętrznych zamieszek i niesnasek instytucje liberalne przetrwały. W 1840 roku między cesarzem Dom Pedro II. wstąpił na tron i przez 50 lat panował w tym kraju. Rządy brazylijskie opierały się na specyficznym systemie parlamentarnym, który dawał wpływ na sprawy publiczne niewielkiemu odsetkowi społeczeństwa brazylijskiego. Wiele władzy miał sam cesarz. Ta ograniczona forma demokracji była podtrzymywana - jak mówiono - dlatego bo masa ludności nie była jeszcze bynajmniej przygotowana do udziału w sprawach publicznych. Jednakże instytucje parlamentarne kwitły a sam cesarz używał swej znacznej władzy dyskrecyjnej z wielkim uniarkowaniem. Pomimo jednak

jego dużych zasług i rozwagi, tolerancji, patriotyzmu i cech wielkiego męża stanu, cesarz zraził sobie trzy najpoważniejsze czynniki w kraju. Pierwszym czynnikiem, który przeszedł do opozycji była armia. Powodem do niezadowolenia były bardzo żywe w armii brazylijskiej tendencje do mieszania się do życia politycznego. Cesarz przeciwstawił się temu stanowczo; wskutek tego jednak armia przestała tron popierać. Kościół naraził sobie Dom Pedro przez przyznanie wolno-mularstwu prawa należenia do związków religijnych. Wreszcie grupa właścicieli ziemskich nie mogła pogodzić się z wyswobodzeniem wszystkich niewolników bez odszkodowania, co zostało przeprowadzone w 1888 roku. Już następnego roku wojskowy zamach stanu zakończył ostatecznie cesarstwo. Ustanowiono republikę federalną a były cesarz popłynął do Europy.

Po krótkich rządach czynników wojskowych, kraj przeszedł do spokojnego życia i rozpoczął się okres wielkiego rozwoju gospodarczego. Centrum intelektualnym dla Brazylii był do niedawnych jeszcze czasów Paryż. Londyn był głównym ośrodkiem finansowym, chociaż po wojnie 1914-1918 gospodarcze wpływy W. Brytanii znacznie zmalały. Konstytucja w roku 1891, która była w mocy aż do 1930. opierała się na podobnych zasadach jak konstytucja Stanów Zjednoczonych, przyznając jednak większą swobodę poszczególnym stanom, które w wielu wypadkach przypominały raczej niezależne republiki. Rząd federalny był pod wpływem stanu Sao Paulo i Minas Geraes i zwyczajnie prezydent starał się o zapewnienie wyboru kandydata ze stanu przeciwnego niż sam pochodził. Uczucia separatystyczne w kraju przez wybujały regionalizm konstytucji były dosyć żywe a nadprodukcja kawy, która była wyraźnie popierana przez rządy, spowodowała ogromne zadłużenie zagranicą a wreszcie doprowadziła do wewnętrznych zaburzeń gospodarczych.

Kryzys światowy, który się rozpoczął w 1929 roku spowodował znaczny spadek cen kawy, podtrzymywanych poprzednio sztucznie przez politykę rządu. Dalsze zapożyczenie się zagranicą było niemożliwe. Załamanie gospodarcze zbiegło się z kryzysem politycznym, który zakończył się rewolucją. W wyborach 1930 roku ustępujący prezydent wbrew dotychczasowemu zwyczajowi zapewnił wybór jako swego następcy kandydata z własnego swego stanu Sao Paulo. Opozycja która popierana była przez stany Rio Grande do Sul i Minas Geraes ogłosiła wybory za nieważne; nastąpiła rewolta w następstwie której kandydat

opozycji dr Getulio Vargas, gubernator stanu Rio Grande do Sul, został ustanowiony prowizorycznym prezydentem.

Odtąd prezydent Vargas rządzi Brazylią. Bezpośrednio po objęciu władzy rozwiązał kongres i wydał szereg zarządzeń ograniczających uprawnienia poszczególnych stanów. W 1932 r. stan Sao Paulo, którego mieszkańcy uważali, że jako reprezentanci najbogatszej części kraju powinni mieć decydujący wpływ na rządy, wywołał rewoltę, domagając się powrotu do konstytucyjnej formy rządu. Ale inne stany nie poparły zbuntowanego stanu Sao Paulo a pomimo zrucenia znacznych sił zbrojnych do walki, całe powstanie zostało zlikwidowane w ciągu trzech miesięcy. Dwa lata później wprowadzono nową konstytucję stanowiącą wymieszanie tendencji postępowych z konserwatyzmem. Dr Vargas musiał jeszcze tłumić w 1935 roku powstanie, które - jak mówiono - było wywołane przez agitację komunistyczną, ale zarówno komunizm jak i ruchy faszystujące zyskiwały coraz więcej gruntu.

W 1937 roku rozpoczęły się przygotowania do wyborów prezydenckich. Wysłano trzech kandydatów z których jeden był przywódcą faszystowskiego ruchu "Integralista". Prezydent Vargas początkowo nie brał tego ruchu poważnie w końcu jednak w listopadzie tego roku zdecydował się na kroki drastyczne, rozwiązał kongres i narzucił nową konstytucję przyznającą prezydentowi decydujący wpływ na rządy a narzucającą krajowi ustroj korporacyjny i autorytatywny. Zakazano wszystkich partii politycznych ogłoszono plebiscyt, który konstytucję tę zatwierdził i ustanowił reprezentację o ograniczonych tylko wpływach na miejsce kongresu. Jednakże zarówno plebiscyt jak i kongres pozostały w sferze zamierzeń i nigdy nie zostały zwołane. Jeszcze w 1938 roku integraliści próbowali powstania jednak bezskutecznie /byli w tym czasie popierani przez Niemców/. W 1940 roku wykryto też spisek w który wmieszani byli bardzo poważni ludzie ze stanu Sao Paulo. Ale trzeba przyznać, że pod rządami prezydenta Vargasa, pod rządami nowego porządku /Estado Novo/ kraj przeżył jednak okres spokoju.

Ta Estado Novo czyli nowe państwo stawia się ponad wszystko i dla zjednoczenia narodu eliminuje wszystkie tendencje separatystyczne czy wpływy zagraniczne. Celem nowego porządku jest przesunięcie granicy gospodarczej kraju bardziej na zachód; zapełnienie okolic dotychczas nie rozwiniętych nową ludnością; eksploatacją ogromnych bogactw naturalnych kraju; podniesienia stopy życiowej

ogółu ludności, zlikwidowania analfabetyzmu, zwalczania chorób.

Dla przeprowadzenia tego gigantycznego programu w kraju różnorodnym i w wielu dziedzinach zacofanym, konieczny jest silny rząd centralny mający duże uprawnienia i swobodę decyzji. Tym właśnie potrzebom odpowiada rząd stworzony przez prezydenta Vargasa. Przyjęto umiarkowaną dyktaturę nie jako zasadę, jako podstawę rządów, jak to ma miejsce w krajach totalitarnych, ale jako konieczność dla przeprowadzenia narodu przez okres krytyczny. Estad Novo jest wytworem brazylijskim, jest następstwem brazylijskich warunków gospodarczych i politycznych i wynika z historii brazylijskiej a nie wytworem sztucznym opartym na wzorach zagranicznych, ślepo przeniesionych na inny teren.

Brazylia zajmuje stanowisko strategiczne na półkuli zachodniej. Zachodnia Afryka francuska leży bowiem o 2000 mil od północno-wschodniego cypla Brazylii. Przez tę t.zw. "cieśninę Dakaru" możliwe są naloty bombowe. Z smęją Brazylii bombowce mogą dosięgnąć Stany Zjednoczone, bazy na morzu karaibskim i w Kanale Panamskim. Z tych powodów ustosunkowanie się Brazylii do wojny ma dla Sprzymierzonych duże znaczenie. Większe może znaczenie jeszcze ma dla państw Osi. Brazylia wstąpiła do wojny poprzedniej po stronie Sprzymierzonych w roku 1917. Z chwilą wybuchu wojny obecnej podkreśliła zamiar przestrzegania ścisłej neutralności ale przy równoczesnym dotrzymywaniu zobowiązań solidarności panamerykańskiej. Opinia publiczna stoi niewątpliwie po stronie Sprzymierzonych. Gospodarcza i polityczna współpraca między Stanami a Brazylią wzrasta stale a na kilka miesięcy przed agresją japońską prezydent Vargas oświadczył publicznie, że każda napaść skądkolwiek by przyszła znajdzie nas /to jest republiki amerykańskie/ zespólnych i tworzących najliczniejszy blok narodów, jaki kiedykolwiek był stworzony dla obrony własnej. W dniu 8 grudnia 1941. Brazylia ogłosiła swoją solidarność ze Stanami Zjednoczonymi a 15 stycznia 1942. ministrowie spraw zagranicznych państw amerykańskich zebraли się w Rio de Janeiro, za wyjątkiem tylko przedstawiciela rządu Chili i Argentyny, i uchwalili zalecić swoim rządóm zerwanie stosunków z państwami Osi.

Jerry Fauryński

Okolica religijna

✚ Trzy fantazje ✚ (str.320,321)



Franklin's
Sketch

1850

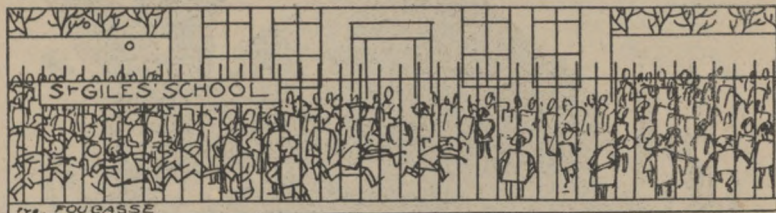


Kaplica

12 1772

Szkolnictwo brytyjskie.

Rozpoczęliśmy streszczenie artykułów o wykształceniu brytyjskim, na post. wydawnictwa BRITAIN OF TO-DAY. Dzisiaj podajemy jako drugi artykuł tej serii - uwagi o angielskich szkołach elementarnych /Dr W.R. RICH/ zatytułowane EDUCATION IN BRITAIN - II. ENGLISH ELEMENTARY SCHOOLS, które - mamy nadzieję - zainteresują naszych Czytelników.



/W./ Według systemu angielskiego, który dla obserwatora z zewnątrz jest niejednorodny, szkolnictwo "elementarne" /elementary/ nie pokrywa się z "niższym" /primary/, kończącym się w 11 roku życia ucznia, przechodzącego później do "Secondary" school. Rozwój szkolnictwa po wojnie pójdzie zapewne po linii tworzenia osobnego typu szkół dla dzieci od 11 do 17 lub 18 lat i wtedy pojęcie szkolnictwa "elementarnego" zniknie zapewne zupełnie.

Dawniej szkolnictwo nie leżało w ręku Państwa lecz przeważnie w ręku Kościoła lub specjalnych organizacji. Dopiero w r.1870 wprowadzono w Anglii przymus szkolny. Nauka ograniczała się do czytania, pisania i rachunków a z biegiem czasu rozszerzono dalej jej ramy.

Przymus szkolny zaczyna się od 5-go a kończy się w 14-ym roku życia, /przed wojną w 15-ym/, pewna liczba dzieci rozpoczyna naukę wcześniej w przedszkolach inna zaś kończy ją później. Szkolnictwo "elementarne" jest bezpłatne i dzieli się na następujące stopnie :

1/ PRZEDSZKOLA /poniżej 5 lat/ - "Nursery and Classes" uzupełniają opiekę domową dziecka zwłaszcza tam gdzie ono pozbawione jest jej w dziedzinie zabaw, pożywienia i higieny , z powodu ubóstwa rodziców.

2/ SZKOŁY DLA NAJMŁODSZYCH /od 5 - 7 lat/ - "Infant Schools" rozwijają ten zdrowotny i społeczny aspekt poprzedniego okresu, dodając pierwsze podstawy czytania, pisania i rachowania, a poprzez zabawę i naukę czysto

praktyczną uczyć też prymitywnych podstaw malarstwa i modelarstwa.

3/ SZKOŁY DLA MŁODSZYCH /od 8 - 11 lat/ - "Junior Schools" systematyzują bardziej naukę poprzedniego okresu, dodając ogólne zarysy historii i geografii oraz nauk przyrodniczych. Pobudzają twórczość w dziedzinie sztuki i rzemiosła, rozpoczynając też zaprawę fizyczną w ramach zabaw.

4/ Pewna liczba dzieci w drodze selekcji dokonanej zapomocą egzaminu, przechodzi z poprzedniego okresu do szkoły średniej - "Secondary Schools" różnych typów. Egzamin polega na zadaniach pisemnych z angielskiego i arytmetyki oraz "testu inteligencji" połączonego z rozmową osobistą. W niektórych szkołach przyjęcie zależy nie od formalnych wyników egzaminu lecz od ogólnej oceny zdolności ucznia. Pozostałe dzieci przechodzą do SZKOŁY DLA STARSZYCH DZIECI /od 12 do 14 lub 15 lat/ - "Senior Schools". Szkoły te nie są ani "akademickie" ani związane z zawodem, są jednak "realistyczne" o tyle, że wiążą się z życiem otoczenia, wśród którego istnieją. Inne jest życie i treść nauki w szkołach miejskich, inne w okolicach wiejskich.

Ważną funkcją szkolnictwa angielskiego jest dbanie o zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. Z ustawy wynika obowiązek lokalnych władz szkolnych dostarczania opieki lekarskiej, dentystycznej, opieki nad dziećmi "trudnymi" lub niezaradnymi. Specjalne szkoły istnieją dla dzieci-kalek wszelkiego rodzaju. Wszędzie wprowadzono dożywianie dzieci ubogich.

Administracja szkół leży w ręku lokalnych władz szkolnych, współdziałających z centralnym Urzędem Wychowania /"Board of Education"/ na czele którego stoi Minister. Utrzymanie szkół odbywa się przez samorządy, korzystające w dużej mierze z dotacji Państwa. Ta decentralizacja ma wielkie zalety, których granicą jest konieczność utrzymywania większych jednostek samorządowych ze względów finansowych.

Około 30 % dzieci uczęszcza do szkół wyznaniowych utrzymywanych częściowo przez Kościół/przeważnie rzymsko-katolicki lub anglikański/, który dostarcza budynków szkolnych. W szkołach utrzymywanych w całości przez władze lokalne, religia nie jest obowiązkowa a nauka jej dostosowana jest do wyznania ucznia.

Oryginał "Dziennik Żołnierza" P/25

W dziedzinie szkolnictwa dużo zrobiono już w Anglii. Pozostaje do zrobienia jeszcze więcej zwłaszcza w zakresie budownictwa, liczebności dzieci w klasie, rozszerzenia usług leczniczych, podniesienia poziomu nauczycielstwa i zaspakajania potrzeb dzieci najmłodszych.

Jak powstał nowy film?

Artykuł niniejszy nie jest - jak by się może wydawało - odstępstwem od linii kierunkowej naszego tygodnika. Jest to znowu streszczenie, tym razem, streszczenie żywego słowa, streszczenie odczytu.

Wydarzeniem w stolicy Szkocji był odczyt, który odbył się w tamtejszym klubie artystycznym /Scottish Art Club/ na temat nowoczesnej produkcji filmowej. Prelegentem była znakomitość filmu brytyjskiego p. Mike Powell, reżyser i producent omawianego obszernie na łamach prasy polskiej i brytyjskiej filmu - "49 równoleżnik". P. Powell należy do młodego pokolenia reżyserów filmowych. Związany z filmem od 1925 roku ma o nim wyrobione i zdecydowane zdanie. Uważa obecny stan produkcji filmowej za przejściowy, uważa, że film jest sztuką i musi być jako sztuka traktowany. Zwraca uwagę na charakterystyczny zbieg okoliczności, że mówi się o sztuce malarskiej, nazywa się architekturę królową sztuk, do sztuk zalicza się muzykę ale mówi się tylko o przemyśle filmowym. Otóż to wyrażenie /film industry/ zawiera już samo w sobie wyjaśnienie dlaczego obecna produkcja filmowa idzie naogół na manowce. Przyczyną niezadawalającego stanu rzeczy dopatruje się reżyser w trzech czynnikach. Przedewszystkiem to kontrola finansowa. Powoduje ona specyficzne nastawienie handlowca, przemysłowca a nie artysty. Producent przystępuje do kręcenia filmu nie dlatego bo ma wewnętrzną potrzebę zrealizowania swego pomysłu ale poprostu dlatego, bo ma zobowiązania finansowe w których się musi wywiązać właśnie przez dostarczenie gotowego obrazu. Odpowiednio do tego daje zlecenia reżyserowi czy aktorom, nie pozwalając im na wywyżczenie się i na wykazanie swej indywidualności, ale poprostu zmuszając do odrobienia pewnej czynności produkcyjnej. Przystępuje się do montowania filmu zupełnie w ten sam sposób, jak się produkuje masowo samochody. Drugi powód to fakt, że kontrola przemysłu filmowego czy raczej jak p. Powell woli to nazywać "produkcji filmowej" leży w rękach ludzi prostych, pozbawionych zrozumienia dla sztuki, nierozumiejących a nawet nieznających sztuki. Wreszcie trzecia przyczyna to brak możliwości dla samych ar-

tystów, aktorów do wygrania się. Aktorzy związani są narzuconymi przez kontrolę finansową przez producenta pewnymi ramami słabego nieraz scenariusza. Oczywiście te czynniki nie wszędzie występują jednakowo jaszkrawo, ale są one zdaniem p.Powella powodem obecnego poziomu sztuki kinematograficznej.

Tymczasem jego film -"49 równoleżnik" powstał zupełnie inaczej. Brytyjskie Ministerstwo Informacji chciało finansować jakiś film wojenny. Opracowanie projektu zaproponowano p.Powellowi, który współpracował ściśle z emigran-tem węglerskim p.Presburgerem. Oba przyszli twórcy filmu doszli w rozmowach do przekonania, że ponieważ środek ciężkości wojny przesunie się w najbliższym czasie /a było to z początkiem 1941 roku/ na półkulę zachodnią, to akcja nowego filmu musi rozgrywać się w Kanadzie. Kanada jest bowiem tym krajem, który ma ogrom obszaru, różno-plitość mieszkańców i centralne położenie w stosunku do działań wojennych. Na propozycję Ministerstwa Informacji odpowiedzieli obaj współpracownicy kontrpropozycją: jeżeli zostaniemy wysłani do Kanady wraz z czterema współ-pracownikami naszymi, to wówczas po powrocie możemy do-starczyć projekt filmu.

Propozycja została o dziwo przyjęta. W ciągu 48 godzin wyprawa znajdowała się już w drodze. Przed wylądowaniem na brzegu amerykańskim Presburger miał już wizję filmu. Kanada widziana oczyma sześciu rozbitków z niemieckiej łodzi podwodnej. Na drugi dzień po wylądowaniu odbyło się już zebranie miarodajnych osobistości rządu kana-dyjskiego na którym Powell referował przyszły, mgławici-cowy jeszcze projekt filmu. Teraz rozpoczęła się wędrów-ka, częściowo wspólnie, częściowo mniejszymi partiami po Kanadzie. Realizatorzy chcieli zobaczyć to wszystko co potem mieli wystawić w filmie. W ciągu pięciu tygod-ni przejechali kraj a zaopatrzywszy się w listy pole-cające do wszystkich tych ludzi w Kanadzie, którzy mog-li coś o Kanadzie powiedzieć, coś takiego czego niema w książkach, wrócili na brzeg Atlantyku z całą masą no-wych a charakterystycznych dla Nowego Świata wiadomości. Film zaczął się krystalizować. Jednak film miał być nie-tylko dziełem sztuki, ale miał mieć pewną zdecydowaną tendencję. Musiał być anty-nazistowski. Cała tendencja została uchwycona w przeciwstawieniu doktryny narodowo-socjalistycznej przywiezionej przez rozbitków z łodzi podwodnej, prostemu, prymitywnego życia wygnanców nie-

mieckich, skupionych gdzieś daleko w odludziach środkowej Kanady. Reakcja tych właśnie Niemców, którzy uciekli ze swojej ojczyzny na nowe niemieckie teorie jest kwintesencją filmu.

W drodze powrotnej do W. Brytanii powstał prawie cały scenariusz. Z lądowaniem na brzegach brytyjskich były kłopoty. Okazało się bowiem, że wyprawa miała zezwolenie Ministerstwa Informacji, ale nie miała zezwolenia Home Office. Zatrzymano wracających członków ekspedycji w porcie i dopiero interwencja Ministra Informacji umożliwiła im przyjazd do Londynu.

Wyżsi urzędnicy Ministerstwa Informacji nie mogli ukryć pewnego zdziwienia skoro dowiedzieli się, że w wyniku wyprawy nie mogą zobaczyć konkretnego scenariusza i konkretnego projektu ale raczej luźne dosyć szkice, których realizacja jako film będzie kosztować 80.000 funtów, z czego pierwsza rata około 40.000 funtów musi być zapłacona w Kanadzie, to znaczy w dolarach. Ministerstwo Skarbu zgodziło się wbrew osławionej biurokracji, wbrew przypuszczeniom pesymistów, udzieliło kredytu i wyprawa się rozpoczęła. Cały film był pomyślany w ten sposób, że musiał być realizowany w Kanadzie w pewnych oznaczonych porach. Cała trudność polegała na uchwyceniu odpowiednich miejsc, w odpowiedniej porze roku. Dlatego nie było chwili czasu. Dwaj aktorzy, z czego jeden grający jedną z głównych ról zostali zaangażowani na 48 godzin przed odjazdem do Ameryki. Po przyjeździe do Kanady rozpoczęło się filmowanie. Trudne były grupy zbiorowe gdzie według akcji filmu trzech zbiegów wmiszało się w pięć-tysięczny tłum. Chodziło o to by nadać rzeszom statystów jaknajbardziej prawdziwe oblicze. Reżyser poradził sobie w ten sposób, że ta część filmu nagrywana była w miejscowości pogranicznej kanadyjsko-amerykańskiej, dokąd przybywali stale turyści. Co pół godziny zajeżdżały ogromne autobusy od strony Stanów Zjednoczonych przywożąc ciekawych. I zamiast zwiedzania bardzo pięknej okolicy, turyści zaledwie zdołali wyjść z autobusu słyszeli ostry głos komendy reżysera: "wszyscy stawać na lewo" i posłusznie stawali. W kilku słowach przez megafon wytkomaczono im o co chodzi i wycieczkowicze chętnie rezygnowali z oglądania piękna przyrody na to, żeby uczestniczyć w prawdziwym filmie. Każdy wozował się łatwo w sytuację, że jest jednym z pięciu tysięcy ludzi poszukujących trzech zbiegów wmiszanych pomiędzy nimi. Trudność była ze sfilmowaniem

waniem łodzi podwodnej. Zrobiono ją z drzewa z czterech części, które trzeba było razem w wodzie złączyć z sobą. Scena rozbicia a raczej zatopienia łodzi podwodnej przez bombowce brytyjskie rozgrywała się jednak nie w Kanadzie ale już na Nowej Funlandii. Ale realizatorzy filmu zapomnieli o tym, że wyspa stanowi osobny obwód celny. Celnicy nowofunlandzcy chcieli ni mniej ni więcej tylko 8.000 dolarów za wpuszczenie tego drewnianego egzemplarza łodzi podwodnej na przybrzeżne wody nowo-funlandzkie. Nie wystarczała osobista interwencja jednego z członków ekspedycji, który samolotem poleciał do St. John aby interweniować u gubernatora. Dopiero telegramy rozesłane na wszystkie strony świata potrafiły skruszyć serca celników. Wreszcie łódź podwodna zakołysała się na falach. Wyglądała kosmoskałe. Teraz kwestia bombardowania. Dowództwo najbliższej bazy lotniczej brytyjskiej zgodziło się dostarczyć trzech hydroplanów dla przeprowadzenia bombardowania. W międzyczasie nerwowo umocowywano materiały wybuchowe łodzi podwodnej i łączono je przewodami elektrycznymi ze stanowiskiem operatora, który w odpowiedniej chwili miał nacisnąć guzik elektryczny i łódź wysadzić. Nadleciały trzy piękne bombowce, wszystkie trzy zniżyły się i nurkowały nad samą łodzią podwodną. Naprawdę jednak operator cisnął guzik elektryczny, materiały wybuchowe nie chciały wybuchnąć. Wszystko na daremno. Dowódca bazy lotniczej nie mógł posłać na drugi dzień trzech samolotów, tylko jeden bombowiec, więc zdjęcia z poprzedniego dnia zmontowano z nowymi fotografiami, które nakręcono już z jednym tylko bombowcem. Na szczęście łódź wybuchła w odpowiedniej chwili. Kulminacyjna scena była więc nagrana. Ale film rozgrywał się nie tylko na wybrzeżu, lecz wzdłuż równoleżnika 49. Trzeba było podróżować po kraju, po całym kraju.

W czasie realizacji okazało się, że pierwotne zakończenie, ułożone przez autorów scenariusza, nie zda próby życia. Poprostu nie jest dość amerykańskie. Nie można bowiem, tak przynajmniej twierdzi p. Powell, dawać zakończenia filmowi, czy nawet jakiegokolwiek jego sceny, nie związanej z krajem, ze środowiskiem, z otoczeniem. Reżyser nie zwrócił uwagi na to, że zakończenie jest niewłaściwe. Szczegóły scenariusza wykańczał zresztą Presburger, który pozostał w Anglii i przetelegrafowywał w miarę ich napisania. Ale aktor, który miał grać tę właśnie rolę decydującą w zakończeniu filmu - odmówił. Kręcił głowę, machał ręką a w końcu znarowił się zupełnie. To dopiero

zwróciło uwagę reżysera, że coś jest nie w porządku. Po wielu godzinach rozmowy z aktorem zdołali wynaleźć właściwe, odpowiednie rozwiązanie. Zakończenie było naprawdę przeżyte i było amerykańskie.

Jednak kręcenie filmu nawet subwencionowanego przez Ministerstwo Informacji rządu brytyjskiego nie jest pozbawione trudności finansowych. Okazało się przedewszystkiem, że film będzie kosztował o 20.000 funtów więcej, co odrazu spowodowało trudności z Ministerstwem Skarbu. Trzeba było telegrafować o dodatkowe kredyty. Ministerstwo odmówiło. Reżyser zażądał więc sumy dwukrotnie większej. Otrzymał pokowę tego co pierwotnie zażądał. Sytuacja była chwilowo uratowana, ale zanim pieniądze nadeszły, zanim wymiana telegramów została ukończona trzeba było grozka na wypłaty. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Powell wyjeżdżając do Kanady otworzył sobie w jednym z banków kanadyjskich konto na które wpłacił 50 £. Z tego oto pocziwego konta wyczerpał w tych krytycznych tygodniach 7.000 £! Zdjęcia w terenie były ukończone. Teraz pośpieszny powrót do Londynu. Tu nowe rozczarowanie. Dygnitarze Ministerstwa Informacji przekonali się, że filmu właściwie niema, bo te zdjęcia które są możnaby wyświetlać przez 24 godzin i nie uchwylić całości akcji. Wreszcie kompromis. Autorzy filmu zobowiązali się zmontować trzy godzinny obraz ze wszystkich posiadanych materiałów. Ale obraz już powiązany z sobą treściowo. Wyświetlenie tego próbnego obrazu było pełnym sukcesem autorów. Dalsze kredyty na produkcję już w Anglii zostały uruchomione. Okazało się jednak, że Leslie Howard, który miał jedną z głównych ról filmu, grał w tym samym właśnie czasie w innym obrazie /Pimpernel Smith/. Drugi aktor był w Hollywood, ale w końcu wszystko się jakoś zbiegło w czasie i w przestrzeni. W marcu zaczęto pierwsze nagrania, po dwunastu tygodniach zdjęcia były gotowe, a po czterech miesiącach film był zmontowany. Wyświetlenie go było sukcesem. Sukcesem nie tylko z punktu widzenia artystycznego, nie tylko propagandowo, ale także i kasowo. Bo filmy artystyczne zdaniem p. Powella chociaż nie muszą być produkowane tylko z punktu widzenia zdobycia pieniędzy, jednak także pieniądze przynoszą.

*Pamiętaj o Rodakach
w Poyji!*

Gdy wiecie, że

NIEMIECKIE SPOSOBY NAPRAWY CZOŁGÓW.

W armii niemieckiej przywiązuje się wielką wagę do jak najszybszego uskutecznienia napraw pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju. Po dużej bitwie czołgów w Libii dane dotyczące jednego batalionu czołgów niemieckich przedstawiały się następująco :

a/ siła w chwili rozpoczęcia akcji bojowej	57 czołgów
b/ straty w boju:	
całkowicie zniszczone przez npl	3 czołgi
całkowicie niezdatne do użytku z przyczyn mechanicznych	7 czołgów
czasowo uszkodzone przez npl	14 czołgów
czasowo nie na chodzie z powodów technicznych	4 czołgi
c/ na chodzie	35 czołgów

Charakterystyczne jest, że batalion w czasie działań bojowych wzrósł o 6 czołgów, które przypuszczalnie dołączyły z innego batalionu względnie z odwodów. Uderza mała ilość czołgów całkowicie zniszczonych, chociaż bitwa była naprawdę ciężka. To wskazuje na to jak skuteczny jest niemiecki system napraw i ewakuowania uszkodzonego sprzętu. Gdy czołg "nawalił" podczas marszu to dowódca patrolu rep. podjeżdża do czołga swoim samochodem i określa powód i rodzaj uszkodzenia. Reszta patrolu rep. posuwa się z kolumną za wyjątkiem ostatniego pojazdu patrolu, który ma za zadanie udzielić pomocy uszkodzonemu czołgowi.

/WAR/

KAPELAN SPADOCHRONOWY.

Dwóch kapelanów armii brytyjskiej otrzymało odznaki spadochroniarzy i dzięki temu mogą towarzyszyć swoim oddziałom przy desantach spadochronowych z samolotu.

/FACTS ABOUT BRITAIN/

RENY A WOJNA.

Zaprzeżgi reniferów okazały się bardzo dogodnym środkiem transportowym dla przewozu zapasów żywności, broni i amunicji na froncie arktycznym. Coraz więcej widać sani zaprzężonych w reny na ulicach Murmańska. Konwój reniferowy może dojść wszędzie, tam nawet gdzie nie dojedzie ani samochód ciężarowy, ani nawet koń. Remy są używane też do ewakuacji rannych.

/SOVIET WAR NEWS/

POWOJENNA ODBUDOWA.

Sześć wielkich miast angielskich ma tak dalece przygotowane plany odbudowy powojennej, że przedłożą je w najbliższym czasie Komitetowi Odbudowy. Miasta te są: Londyn, Liverpool, Birmingham, Bristol, Coventry i Southampton. W planie odbudowy tego ostatniego miasta figuruje wielka droga, która skieruje cały ruch wprost z okolicy bezpośrednio do samych doków portowych.

UNDERGROUND.

W ostatnim czasie 12.000 kobiet zastąpiło mężczyzn w autobusach, tramwajach elektrycznych i kolejach podziemnych w samym Londynie.

PSIE OFIARY WOJNY.

Powyżej pół miliona psów zostało zgładzonych w W. Brytanii podczas pierwszego roku wojny z powodu trudności w wyżywieniu ich. Farmy psie w zachodniej Anglii są bardzo drogie i hodowcy oczekują wielkiej wyższej ceny psów po wojnie.

/FACTS ABOUT BRITAIN/

PORT OCEANU INDYJSKIEGO.

Najważniejszym portem strategicznym na Madagaskarze jest Diego Suarez, położony na północy wyspy, a mający możliwości pomieszczenia poważnej floty, dzięki wąskiemu wejściu do portu dosyć trudny do zaatakowania. Garnizon Vichy jest w tym porcie na stopie przedwojennej; składa się z krajowców pod dowództwem francuskich oficerów i podoficerów.

Madagaskar ma 1600 km długości i około 400 km przeciętnej szerokości. Jest trzecią co do wielkości wyspą świata. Składa się z wyżyny centralnej, leżącej na wysokości 1000 do 1500 metrów a opasany nadbrzeżną niziną szerokości 15 do 150 km. Klimat jest tropikalny w nizinach a umiarkowany na wyżynie. Wyspa jest naogół niezarośnięta lasami, gdzie nie gdzie ma ziemię gliniastą przypominającą szkocję. Według spisu z 1933 roku ludność wynosiła 3.7 miliona, z czego 15.000 urodzonych Francuzów a 8.500 Francuzów urodzonych na Madagaskarze. Krajowcy zajmują się głównie rolnictwem, są bardzo zręczni i sprytni, ale leniwi i pozbawieni wszelkiej ambicji i nie mają żadnej zorganizowanej religii.

/WAR/

Wrotkowcy - Lotnikom !

Staraniem zespołu artystycznego 66. Baonu Czołgów urządzono w dniu 30 marca br. w miejscowym Town-Hall'u "Wieczór Lotniczy". Intencją organizatorów było złożenie hołdu bezimiennym boha-

terom Polskim Lotnikom, którzy w niewymiernych przestworzach co dzień i co noc składają najwyższą ofiarę swojego życia w służbie Wielkiej Sprawy. Na program wieczoru złożyły się melo-dramatyczne oraz odegrano obrazek sceniczny p. t. "W KSIĘZYCOWA NOC" - pchor. Czesława Jerzego Kaczkowskiego. Zarówno recytato-rzy, jak i aktorzy włożyli maksimum wysiłku, aby godnie zare-prezentować postacie polskich lotników i nawet na scenie żoł-nierskiego teatru nie przynieść im w niczem ujmę. A, że to się całemu zespołowi naprawdę udało świadczyła o tym żywa reakcja widowni, która nie tylko biernie uczestniczyła w imprezie, lecz żywo przeżywała losy tych, którzy już nie latają, tych będących w tej chwili w powietrzu, jak i tych, którzy jutro lub kiedyś indziej kierować będą maszyną w stronę naszego najwięk-szego nieszczęścia. Czołgiści łącząc się tego wieczoru z lot-nikami zawarli jakby tajemną umowę, którą dałoby się streścić w tych trzech słowach: jesteśmy zawsze z Wami.

Parę słów należy się autorowi obrazka scenicznego "W księży-cową noc", która przez Sąd Konkursowy Dowództwa I. Korpusu W.P. w Szkocji została wyróżniona I-szą nagrodą. Autor naprawdę jak najlepszy lotnik wystartował ze swoim utworem, ubierając słowa pełne w wewnętrzną ekspresję w niekłamane, codzienne prze-życia tych tak wspaniałych lotników, a równocześnie rozkocho-nych w tym wszystkim co jest do życia polskiego podobne. Budo-wa sceniczna obrazka bez zarzutu. Życzyć więc tylko wypada autorowi, aby na tej pracy nie poprzestał, a kolejno podpatry-wał i inne rodzaje broni, którym też się należy uznanie. Myślę w tej chwili o naszej Marynarce.

Wśród obecnych na widowni byli też i Polscy Lotnicy, którzy z pobliskiego Domu Wypoczynkowego P.C.K. zaszczytili swoją obec-nością skromną uroczystość żołnierzy czołgowych. Po wieczorze artystycznym organizatorzy podejmowali herbatką miłych gości Lotników. (M.S.-a)

„ROCZNIK BIBLIOGRAFICZNY“

za okres I. IX. 1939 — 31. XII. 1941

uwzględniający druki w języku polskim oraz w językach obcych o Polsce, wydane poza terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Wy-dawnictwo to obejmuje 561 pozycji, przyczem większość druków opatrzone opisami i innymi objaśnieniami. Ponadto „Rocznik“ zawiera wykaz polskich firm wydawniczych i ważniejszych bry-tyjskich, zestawienie liczbowe, skorowidz nazwisk, tytułów i t.d.

Opracował

TADEUSZ SAWICKI

Cena 3/6

Wydawnictwo firmy : Oliver and Boyd, Tweeddale Court, Edinburgh;
98, Great Russell Street, London, W.C.1

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach z wydawnictwami polskimi oraz u wydawcy po nadesłaniu przekazu na sumę 3/6

Przy badaniu nadesłanych trzech rozwiązań z PAMIATEK ST. STRZ. GRYPŚA okazało się, że żadne nie zawiera odpowiedzi na wszystkie kwestie. Wobec tego zdecydowaliśmy się na przyznanie wszystkim trzem uczestnikom konkursu FF.: Marii Alexandrowicz, Halinie Wawrzeckiej i Zofii Zyrkiewiczowej nagród książkowych, wstrzymując się od rozdziału innych. Cytujemy wierszowane rozwiązanie p. Marii Alexandrowicz:

"Szanowny Panie Grypsiel Te pamiątki Pana, to historia trudna i skomplikowana. Ze też dowiedział Pan tutaj te wszystkie rupiecie, i nie pogubił w swojej wędrówce po świecie. A dopiero "gdzieś" w Szkocji przy zmianie postoju, wywieszki z eksponatów uszeregowanych w znoju i trudzie zostały zagubione. Choć pomóc Waszmości, trochę wemną z pamięci, trochę z domysłności. Niewiem tylko czy trafne będą rozwiązania, lecz kto nie ryzykuje, niema szans wygrania!"

1/Szczerbiec - miecz to Chrobrego na Kijowa brande wyszczerbiony. Daleko wtedy sięga dzielne polskie ramie; 2/But może bieg Maratoński w pamiątkach oznacza lub wspomnienie po "Kusym" w muzeum tułacza; 3/Róża czerwona z białą, /czy to sasuszone?/ Dom Yorku, dom Lancastrów walczą o koronę; 4/Parasol, gdy Chamberlain trzyma go w swej dłoni - miast gałązki oliwnej - pokój ludziom chroni; 5/Napoleon wódz wielki, także zdanie głosi: Marszałkowską buławę w tornistrze swym nosi każdy żołnierz. Lecz przyznajmy szczerze, trudno by marszałkami wszyscy zostali żołnierze; 6/Jabłko - to wojny trojańskie; przyczyna. Parys, piękna Helena, kłótniwe boginie, walci bogów i ludzi. Historia to znana, w poematach Homera pięknie opisana; 7/Pończoszka z ładnej nóżki /pewnie zgrabną była/, jako maskotka kapitanowi lotnictwa służyła; 8/ Z numerem ósmym to sprawa niepewna. Może to brylki soli, co piękna królowa węgierska Kinga - Polsce w posagu przyniosła; 9/"Kość raucone" - rzekł Cezar przekroczywszy fale Rubikonu. Tam wojnę Republice narzucił zachwale; 10/Pawie pióro Kościuszkę przy krakusce nosił, gdy przysięgę na rynku krakowskim wygłosił; 11/Pospolitego ruszenia wszyscy ochotnicy, zamiast bić się wyjechali kury w okolicy. Stąd owa wojna kokosza jest zwana; 12/To taksówki paryskie przechyliły szale zwycięstwa Koalicji, dowożąc wytrwale pomoc w ludziach i broni do frontu nad Marną. 13/ 2 miecze - Grunwald; 14/Powstańcy w Belwederze, po ucieczce księcia ten napis wywiesili "Dom do wynajęcia"; 15/Zanim mania wielkości wkradła się do głowy, szcokę tę miał pan Hitler, malarz pokojowy; 16/Cygaro Mister Churchill smakowicie pali, gdy mu Parlament ważną decyzję uchwali; 17/Pierścien Habdanek lub zaślubiny Polski z morzem /Haller/; 18/Aleksander choć Wielki nie miał cierpliwości. Węzeł gordyjski przeczał mieczem bez trudności; 19/Order podwiązki tu w Anglii ceniony, przez Edwarda III-go był ustanowiony; 20/Niewiem co znaczyć może ta doniczka mała, chyba, że ją Xantypa na mężu strzaskała; 21/Jabłko i strzała - Wilhelm Tell; 22/Szcotki tej też nie mogą odgadnąć znaczenia. Wogóle niewiem do jakiego ją użyć czyszczenia; 23/Zwierzę to choć na kunę wygląda z obrazka, ale to chyba będzie wydra Pana Paska; 24/Kura w garnku - Henryk IV.

POLSKA WALCZĄCA

TYGODNIK CENTRALNY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W W. BRYTANII.